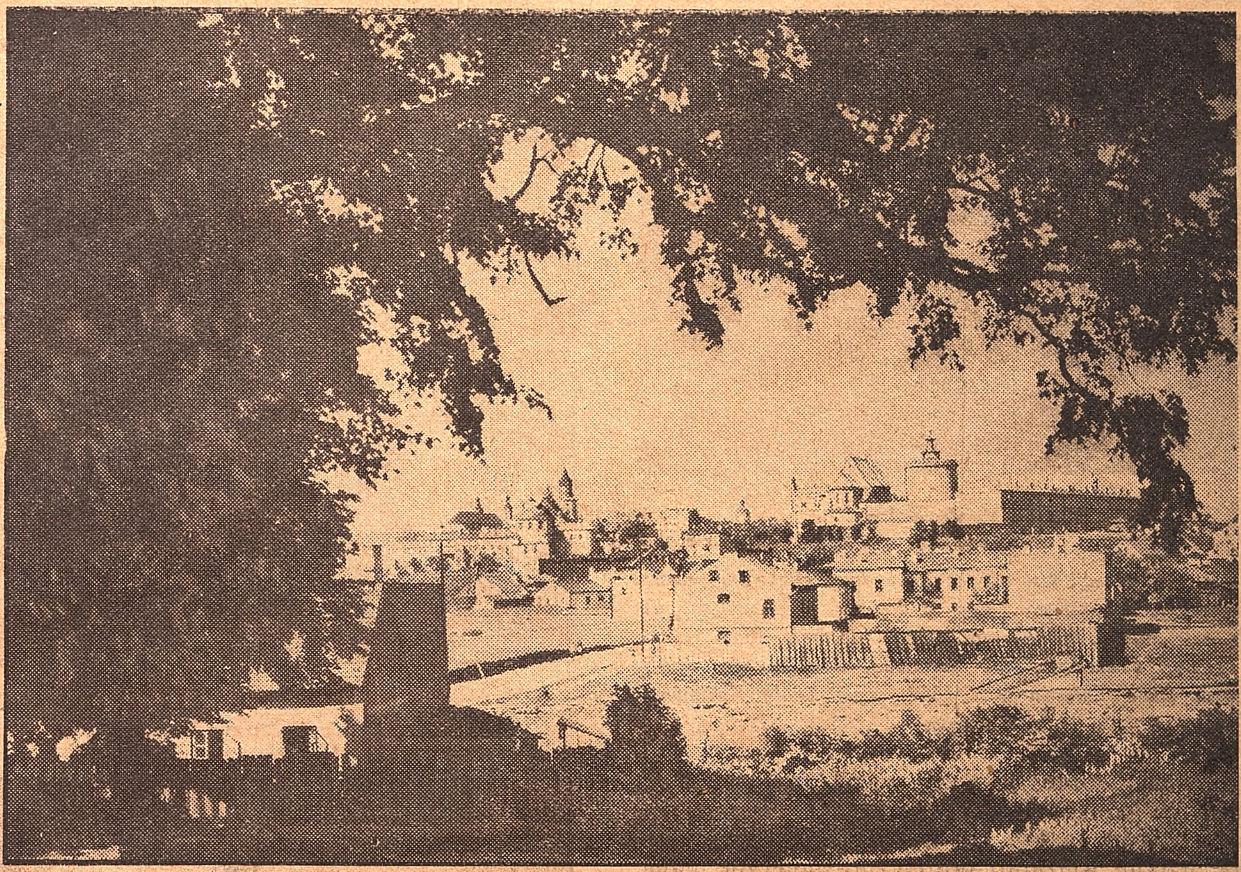
Rok II Warszawa, Maj 1936 r. Nr. 18

POLSKA

LUBLIN

GRÓD UNJI TRZECH NARODÓW



Ogólny widok Lublina. Fot. H. Poddębski

W oddali widać wieżyce licznych starożytnych kościołów oraz imponującą sytwetkę dawnego Zamku Królewskiego.

Leżący wśród pięknej i żyznej okolicy, na podłużnym, oblanym wodami Bystrzycy i Czechówki pagórze, osławiony wieloma wypadkami dziejowemi, starszy od Lwowa, starożytny Lublin — na równi jak i on dla swego terytorjalnego i topograficznego położenia, stał od wieków na straży bezpieczeństwa południowo wschodnich ziem Polski, a jak Kraków dla wielkiej ilości kościołów, zwany był niegdyś małym Rzymem, tak z kolei Lublin dla tych samych racyj nazywano często „małym Krakowem"[1]. Podobnie też, jak w Krakowie i Lwowie odgrywały się w tem mieście wypadki wielkiej doniosłości historycznej dla Polski — od jej zarania, aż do upadku i wskrzeszenia. Każdy dom, plac i każda uliczka w starej niegdyś, murem obronnym opasanej dzielnicy ma też swoją legendę, lub dokumentem stwierdzoną historję. Ślady jej widzimy też w kościołach, pałacach i zwykłych kamienicach, będących świadkami wielu radosnych lub tragicznych chwil, a już sam widok zdaleka, na wzgórzu, najeżonego wieżycami średniowiecznego grodu, czyni na wjeżdżających doń imponujące i wzruszające wrażenie.

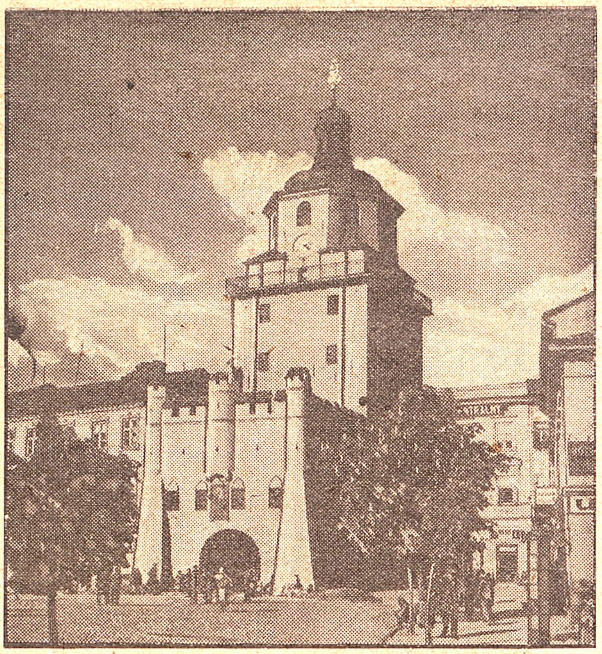
Początki Lublina, położonego na odwiecznym szlaku traktu handlowego, łączącego Morze Czarne poprzez Wołyń, Sandomierz, Wiślicę, Kraków ze Środkową Europą, sięgają czasów, kiedy Polacy nie



Brama Krakowska

Według rysunku K. Zielińskiego z r. 1879.

Na powyższej ilustracji jest widoczny obronny charakter miasta. Wysokie mury, z których zaledwie zostały nieliczne szczątki otaczały całe miasto, do którego można się było tylko dostać przez bramy. Krakowską lub Grodzką. Została ona wznie siona po napadzie Tatarów w r. 1342 przez króla Kazimierza Wielkiego.*



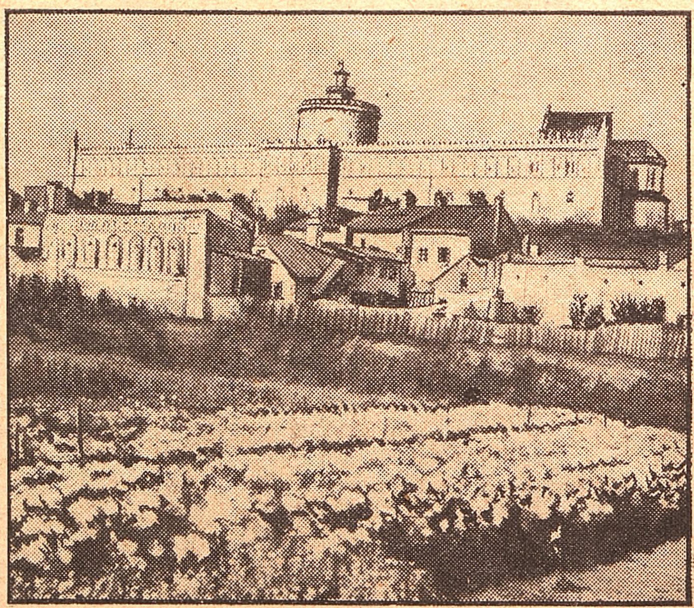
Fot, H, Poddębski.

Cbecny widok Bramy **Krakowskiej.**



Fot. E. Hartwig.

Katedra i Brama Trynitarska.



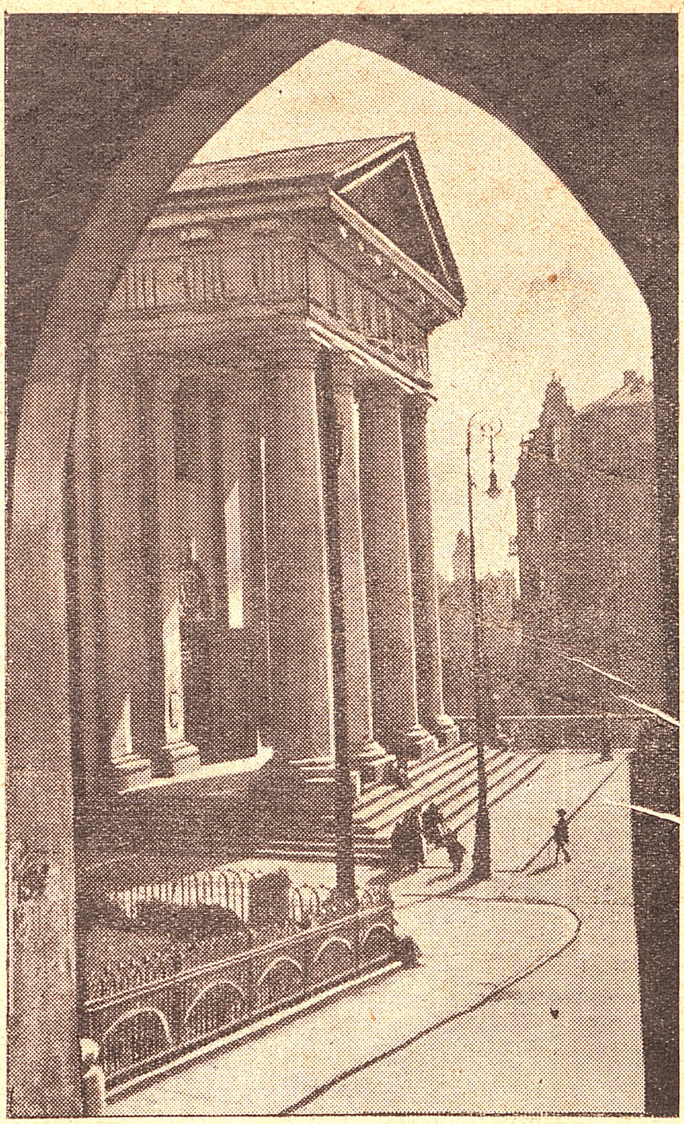
Fot. E Hartwig,

Widok na Zamol^ Królewski.

wytworzywszy sobie jeszcze wspólnego państwa, wiedli życie odosobnionemi gniazdami, w rzadkich osiedlach wśród lasów,, lub nad brzegami rzek i jezior, za jedyne wiązadło polityczno-społeczne mając tylko organizację rodową, czyli tak zwany ustrój patryjarchalny. Wówczas to w miejscu z natury obronnem, odciętem z jednej strony rzeką i wąwozem, a z drugiej njeistniejącem już dziś jeziorem, stało ongiś pogańskie grodzisko, zapewne od imienia swego założyciela lub bohatera — Lublinem nazwane.

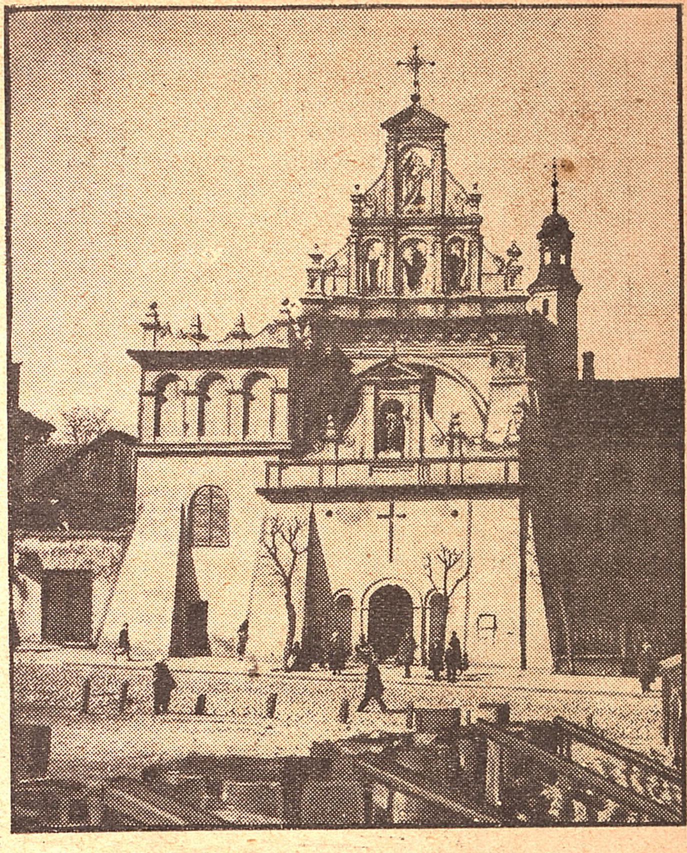
W granicach dzisiejszego miasta pozostały ślady jego istnienia z najdawniejszych czasów z epoki kamiennej, bronzowej i żelaznej. Za pierwotnych Piastowiczów, w zaraniu tworzenia się państwa polskiego, Lublin stał się z racji swego położenin nietylko jedną z głównych warowni kresowych, zasłaniających Polskę przed atakami ze Wschodu, ale też jednocześnie ośrodkiem pierwotnej administracji państwowej.

Pjerwsza historyczna wzmianka o nim pojawia się około r. 980 z powodu zbudowania tu za'Mieszka I na wzgórzu „Czwartkiem" zwanem, kościółka drewnianego.. Bolesław Chrobry sprowadził do Polski Benedyktynów, ą Kazimierz Sprawiedliwy przy-



Fot. E. Uaitwig.

Plac i kościół katedralny
Widok z Bramy Trynitarskiej.



Kościół Karmelitów Bosych.

Fot. [.E. Hartwig.



Fot, E. Hartwig.

Kościół Bernardynów.



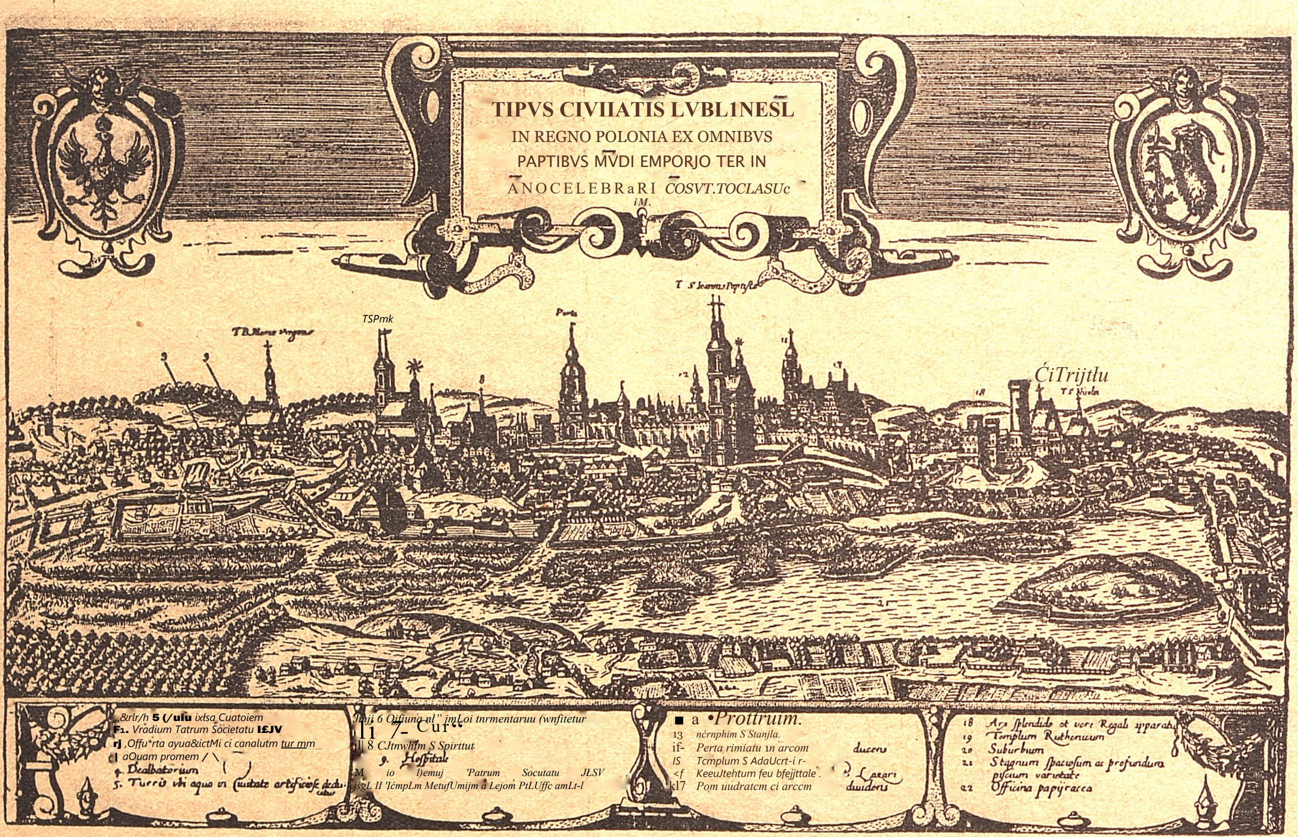
Fot. E. Hariwifi.

KościółJ*. M. Zwycięskiej.

czynił się do okrzepnięcia organizacji kościelnej przez założenie archidjakonatu.

Jak każdą starożytną miejscowość, tak i Lublin, okala pierścień wielu cudownych opowieści i baśni, któremi fantazja ludowa lubiła stroić swoją przeszłość. Jedna z takich starych legend mówi, że Leszek Czarny, książę Krakowski, Sandomierski i Sieradzki, ścigając Litwinów z Jadźwingami, którzy plądrowali jego dzielnicę, ujrzał we śnie Michała Archanioła, wróżącego mu zwycięstwo i ofiarowującego mu miecz. Przepowiednia spełniła się wkrótce: wróg dopędzony i pobity zwrócił jeńców i łupy, a uradowany książę na miejscu proroczego snu, po powrocie z wyprawy, wystawił z wdzięczności kościół, zamieniony później na kollegjatę. Gdy w przeszłym stuleciu okazała się niestety konieczność zburzenia grożącej ruiną świątyni, w fundamentach pod wielkim ołtarzem, zgodnie z podaniem, znaleziono obmurowasamorządem i wieloma przywilejami handlówemi i przemysłowemu, zaczął się na. dobre rozwijać i wzbogacać.

Napad Tatarów w r. 1341 obrócił go w perzynę, lecz odsiecz zbrojna i troskliwa opieka Kazimierza Wielkiego złagodziły ten cios. Król — „wielki budowniczy[11], o którym mówiono, że „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną", na miejsce starego wzniósł nowy zamek z basztą wysoką, a miasto obwarował wysokiemi murami z dwoma gotyckiemi bramami wjazdowemi: Krakowską i Grodzką, które w nieco zmienionej i okrojonej formie istnieją po dziś dzień, choć z podkreślających ich obronny wygląd mostów zwodzonych i nawodnionych fos już dawno śladu niema. Gotycki kościół św. Trójcy na zamku, tak charakterystyczny przez swą konstrukcję, wspartego na jednej kolumnie sklepienia oraz rozłożysty w konturach kościół Dominikański, posiadający największą ze znanych obecnie, cząstką Krzyża Świętego, ukry-



Widok Lublina z r. 1618.

Powyższy sztych jest dowodem wielkości i bogactwa tego miasta w XVII w. i daje nam doskonałe wyobrażenia, jak wyglądał wówczas Lublin, tembardziej, że do dziś dnia zachowała się większość gmachów, wówczas już istniejących.

nycały pień olbrzymiego dębu, pomiętającego jeszcze pogańskie czasy i święty gaj, w którym, jako. bóstwo leśne, otoczony był czcią. W kościele Kapucynów znajduje się obraz przedstawiający ten sen, a przeniesiony tu z kościoła św. Michała.

Częste napady Litwinów, Rusinów, Prusaków, a później i Tatarów zmuszały do nieustannego czuwania i utrzymywania warowni lubelskiej w stałem pogotowiu. Pod opieką możnych podległe jej miasto zaczęło się rozszerzać aż na sąsiedni cypel wału, między widły Bystrzycy i Czechówki, lecz dopiero, gdy Władysław Łokietek w r. 1317 dokumentem lokacyjnym oddał mu na własność grunta, a nadaniem t. zw. prawa magdeburskiego zwolnił go od daniny i zależności od kasztelana zamkowego, Lublin, obdarzony tego w srebrno-kryształowym relikwiarzu w kształcie krucyfiksu, to dwa najwspanialsze architektoniczne zabytki tej epoki w Lublinie.

Od czasu rządów Władysława Jagiełły, który przez swe małżeństwo z królową Jadwigą, został królem zjednoczonych krajów — Lublin wzrasta w ludność i dobrobyt, rozwija się, stając się jakby pośrednią stolicą obu złączonych państw.

Unja Polski z Litwą otwiera dlań poprostu nową erę świetności. Ustaje niebezpieczeństwo nieustannych napadów Litwinów i Rusinów, Tatarzy zaś mają dostęp utrudniony.

Dzięki swemu położeniu między granicami Polski i Litwy, staje się on miejscem licznych zjazdów i narad przedstawicieli obu narodów dla załatwiania

wspólnych spraw i łącznie z tem gości u siebie królów, królowe z dziećmi i dworem oraz' różne znakomite osoby z kraju i zagranicy. Tu się kształcą przez pewien czas dzieci Kazimierza Jagiellończyka pod przewodnictwem słynnego historyka z XV w. Jana Długosza. Mnogie zjazdy i poczty możnych podnoszą splendor miasta.

Dzięki temu wszystkiemu zamek i miasto wzbogacają się cennemi zabytkami sztuki, a mieszkańcy nabierają polotu, kultury, ściągając zyski z budowy i wynajmowania mieszkań.

Po Jagiellonach pozostał pierwszy w Polsce pomnik grunwaldzki w postaci gotyckiego, freskami zdobnego kościoła i klasztoru Brygidek, rękami jeńców krzyżackich zbudowanego. Im zawdzięczamy wspaniałą polichromję kościoła św. Trójcy, niedawno z pod tynku odkrytą. Z tego też okresu pochodzi baszta późno gotycka, stanowiąca niegdyś część murów, pozatem renesansowy|klasztor pobernardyński, na którego budowę, według podania, fundusze zjawiły się w cudowny sposób: w burzliwą noc, przez tajemnicze, ukraińskie woły przywiezione w drewnianej skrzyni, z jednego pnia wyrobionej, która do dziś dnia znajduje się w zakrystji i kościół św. Ducha, ze słynnym cudami obrazem Matki Boskiej, która według legendy w r. 1642 krwawemi płakała łzami. Wszystkie one zostały wzniesione na starszych fundamentach z pod dawnych kościołów drewnianych. Czasy te pamiętają też dawny pałac Radziwiłłów, który król Zygmunt August dostał jako wiano za ukochaną Barbarą Radziwiłłówną, dalej ratusz czyli późniejszy trybunał i niektóre renesansowe kamienice, a między niemi dom poety -Klonowicza, autora „Flisa", a jednocześnie rajcy miejskiego,

Szczodrobliwość hojnych Jagiellonów obdarza gród lubelski coraz nowemi przywilejami. Otrzymuje on prawo wolnego handlu na całej Litwie i prawo składu, według którego przejezdni kupcy obcy, obowiązani byli przez 10 dni przynajmniej w niem zatrzymać się i swój towar na sprzedaż wystawić.

W r. 1474 staje się Lublin stolicą nowoutworzonego województwa lubelskiego.

W r. 1448 odbył się tu pierwszy zjazd gremjalny przedstawicieli Litwy i Korony, a następnie szereg innych, W r. 1569 zaś najsłynniejszy z nich: wiekopomnej pamięci sejm, na którym ostatecznie dokonano Unji Litwy i Rusi z Polską, tak zwanej Unji Lubelskiej. — Zjechali się nań posłowie ze wszystkich jednoczących się dzielnic tak tłumnie, że, w obrębie murów miejskich pomieścić się nie mogli i większość po za niemi musiała obozować, to też miasto i okolica cała wyglądały, jak jeden olbrzymi, piękny, strojny i bogaty obóz wojenny. Przybyli też legat papieski i przedstawiciele obcych mocarstw, a między innemi i sułtana tureckiego.

Gdy po półrocznych debatach nastąpiło w ostatnich dniach czerwca zgoda, świątynie lubelskie rozbrzmiewały dziękczynieniem, a w kościele zamkowym i u Dominikanów odprawiono uroczyste nabożeństwa, na których wraz z królem zebrali się wszyscy krajowi i zagraniczni dygnitarze.

Szereg wspaniałych ubocznych uroczystości świadczących o potędze ówczesnej Polski uświetniło ten akt. W połowie lipca siedzący na wspaniałym tronie, na rynku przed ratuszem Zygmunt August w asyście duchowieństwa, senatorów, rycerstwa i wobec tłumu posłów i ludu przyjął przysięgę lenniczą od klęczącego przed nim Albrechta Fryderyka,



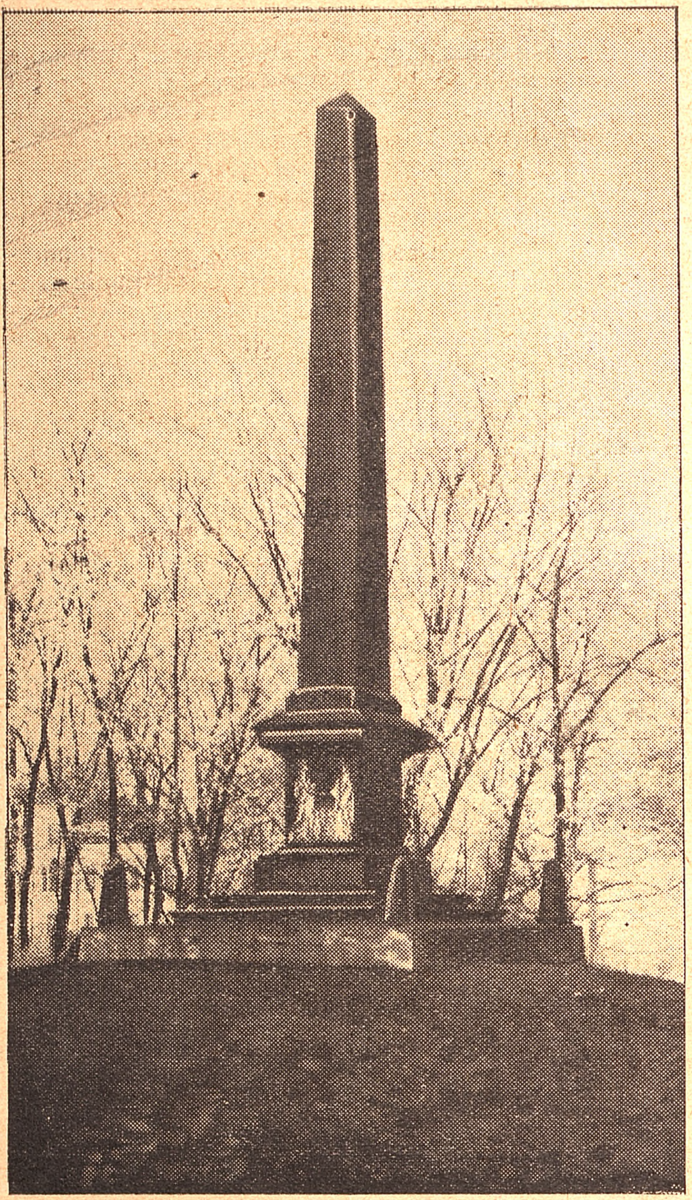
Unja Lubelska.
Obraz ten,f arcydzieło Jana Matejki,]przedstawia chwilę zaprzysiężenia Unji przez króla Zygmunta Augusta na Zamku Królewskim w Lublinie.

wych powstaje twierdza katolicyzmu i bastjon jego — klasztor i kościół 00. Jezuitów, wraz z kollegjum, w którym kształciło się nieraz po pół,tysiąca chłopców.

Kompleks tych gmachów to dzisiejsza katedra wraz z jej otoczeniem. Osobliwością jej jest stara zakrystja, zwana kanonicką —olbrzymia sala o eliptycznem sklepieniu i nadzwyczajnej akustyce, tak, że rozmowy prowadzone szeptem w jednern z jej kątów, doskonale i wyraźnie jest słychać w przeciwległych jej rogach — co posłużyło za asumpt do tworzenia różnych domysłów i powtarzania sobie sensacyjnych opowieści.

Zwycięstwo katolicyzmu nad reformacją przejawiło się w Lublinie wzniesieniem nowych domów Bożych, które stanowią nieprzebrane bogactwa dla badaczy naszego budownictwa kościelnego. Celniejszem'u z pomiędzy nich, po katedrze, to kościoły: Karmelitów, Misjonarzy, oraz kaplice: Firlejowska oraz Tyszkiewiczowska w kościele podominikańskim.

Sejm Unji Lubelskiej był ostatnim z odbytych w Lublinie, gdyż następnie przeniesiono je do Warszawy, a jakby na rekompesatę za utratę intratnych dochodów ze zjazdów — otrzymuje Lublin od króla Stefana Batorego Trybunał Koronny dla Małopolski



Pomnik Unji Lubelskiej

wznosi się na niewielkim kopcu na Placu Litewskim tak nazt#a= *nym, gdyż licznie przybyła na sejm w r. 1569 szlachta litewska tu obozowała, wokoło pałacu Radziwiłłów, na'potężniejszego wówczas litewskiego rodu magnackiego.*

krzyżackiego księcia pruskiego, pasując go przy tem na rycerza. Potwierdzili ją posłowie Hohenzollernów i margrabiów Brandenburgskich. Złożyli też wówczas hołdy książęta: Lignicki i Meklemburgski.

Roman Ks. Sanguszko odbył wjazd tryumfalny po zwycięstwie pod Ułą nad wojskiem moskiewskiemu, prowadząc, jako jeńców, wojewodów carskich i składając u stop królewskich trofea zdobyczne.

Na pamiątkę pomyślnie ukończonej Unji i ku uczczeniu doniosłego faktu wzniósł Zygmunt August na Placu Litewskim pomnik, a gdy ten się zczasem rozsypał, staraniem Stanisława Staszica wystawiono w r. 1825 nowy, do dziś istniejący obelisk. Mówi on wiele dzisiejszemu pokoleniu o bratniej miłości narodów, która stwarza pomyślność i siłę, i o „zgodzie", która „buduje" — państwa.—

W okresie reformacji stał się Lublin ośrodkiem ożywionego ruchu umysłowego i religijnego, a wśród rozgwaru dysput filozoficznych i sporów wyznanio-



Fot. E. I-Iarfcwig.

Ulica Szambelańska.

Typową, wrska uliczka, pełna zakrętów i załamań, jakie widzimy W dawnych miastach.

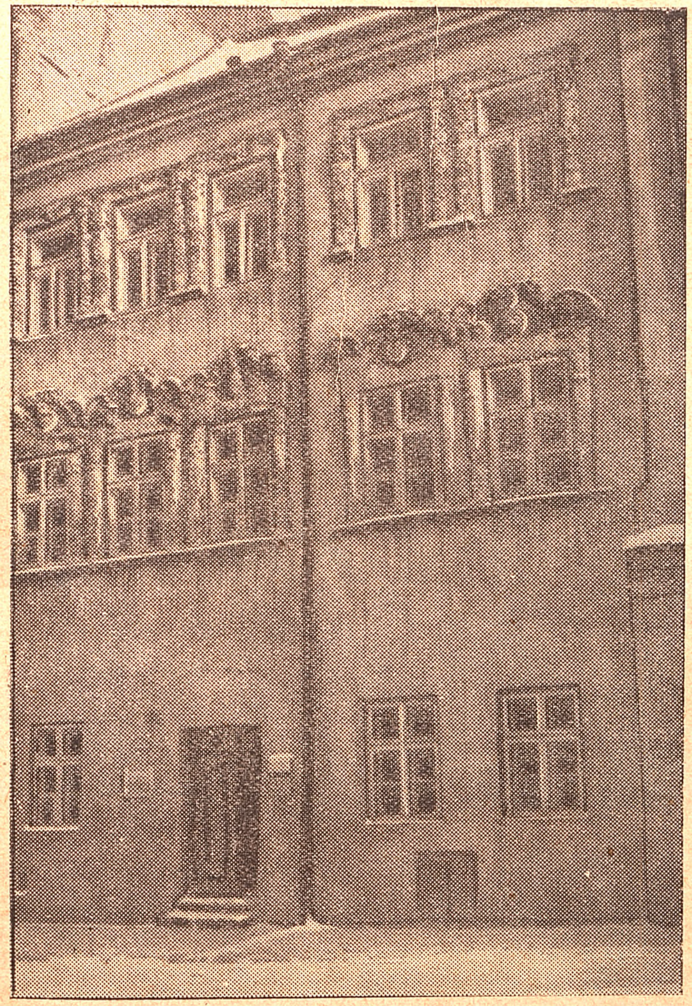
czyli jakby dzisiejszy sąd apelacyjny o charakterze instytucji szlacheckiej, gdyż w skład jego przedewszystkiem wchodzili tz. „deputaci", wybierani przez szlachtę na sejmikach wojewódzkich i ziemskich, a częściowo duchowni przez kapituły. Zapoczątkował on drugi, również w ciekawe epizody bogaty etap historji miasta, gromadząc w murach jego palestrę, liczne rzesze zawzięcie procesującej się szlachty oraz magnatów małopolskich, którzy w Lublinie wznieśli dla siebie cały szereg pałaców. Z trybunałem związania jest śmierć największego naszego poety z „okresu złotego" Jana Kochanowskiego, który w trakcie wygłaszania przed Stefanem Batorym obrony zamordowanego przez Turków krewniaka Podlochowskiego, nagle życie zakończył. Wiąże się z nim też legenda o „sądzie djabelskim," który jakoby miał miejsce, gdy jedna wdowa, przegrawszy sprawę przeciwko magnatowi, który przekupił sędziów miała zawołać, że nawet djabli, gdyby ją sądzili, sprawiedliwszy wydaliby wyrok. I oto w nocy, przebrani w kontusze przybyli juryści z piekła i przywoławszy na świadka mieszkającego na miejscu sekretarza, zagaili sąd, wydając pokrzywdzonej wdowie wyrok na jej korzyść. Wówczas wiszący na krzyżu Chrystus odwrócił głowę ze wstydu i zgrozyj. żefriawet belzebubi



Magistrat

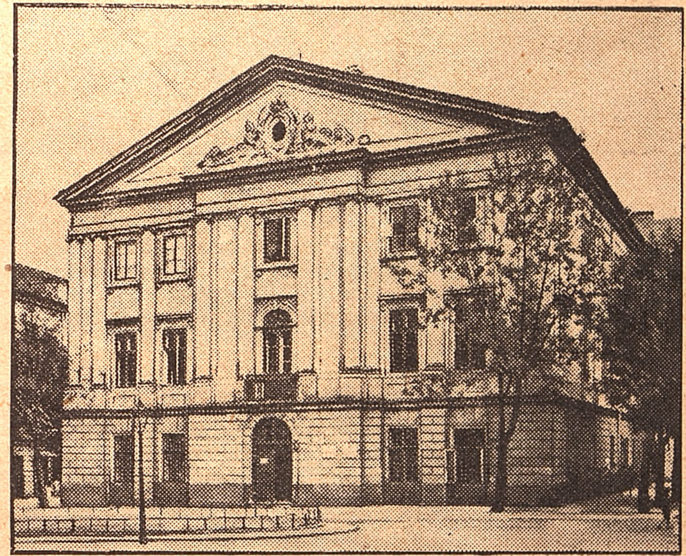
wznosi się za dawnemi murami miejskiemi na początku Krakowskiego Przedmieścia, najpiękniejszej ulicy Lublina.

okazali się|uczciwszymi, niźli w imię Jego sądzący Trybunał, zaś na stole prezydjalnym, djabeł przewodniczący na znak swej bytności wypalił ślad swej ręki. Stół ten do dziś oglądać można w magistracie w gabinecie prezydenta miasta, a duży czarny krzyż zwany trybunalskim, z napisem po łacinie: „Justitias vestras indicabo". (Wyroki wasze będę sądzić), gdy wraz z rozbiorami Polski ustały i kadencje Trybunału Koronnego, przeniesiono do kollegjaty św. Michała^



Kamienica Sobieskich

znajdująca się na Rynku, posiada piękne płaskorzeźby. Jest ona 5 okienna — gdyż należała do dostojników, ponieważ mieszczą= nom wolno było posiadać tylko 3 okna. Przebywał w niej często Jan III, a pozatem cały szereg monarchów, gdy przejeżdżali przez Lublin.



Trybunał Koronny

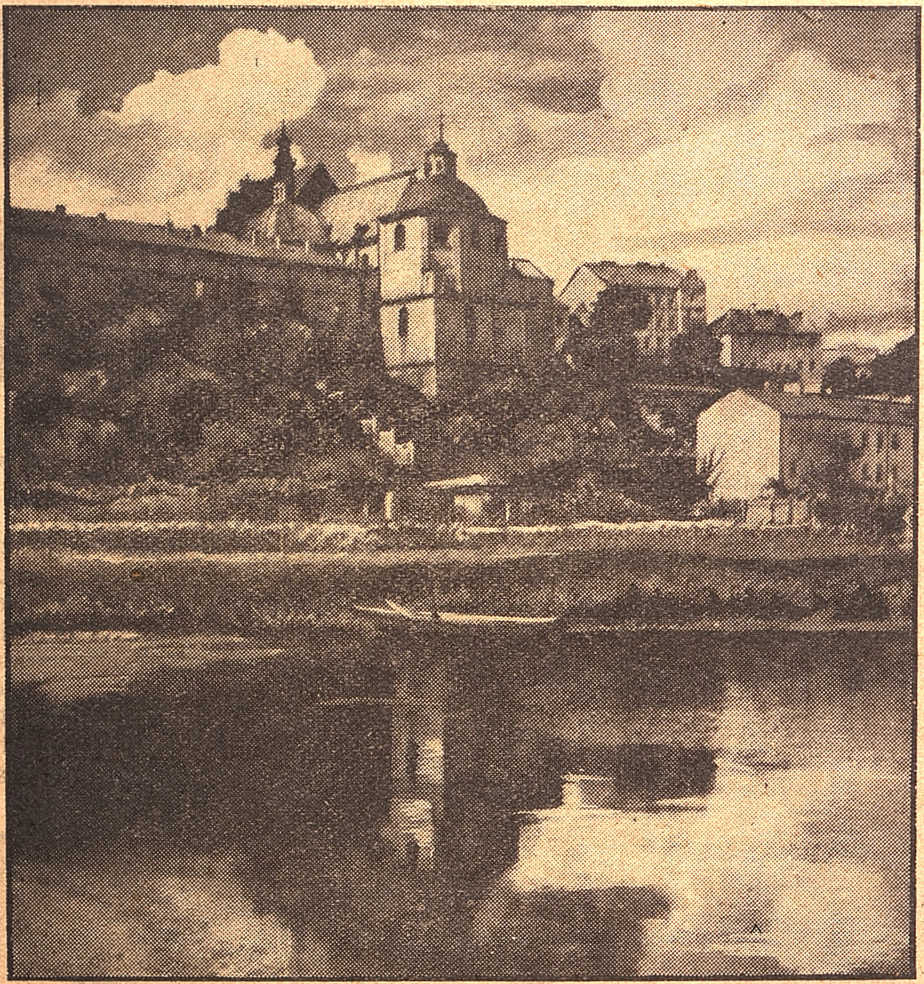
a dawniejszy ratusz miejski, został wzniesiony w r. 1309, a na= stępnie kilkakrotnie przebudowany. Obecny wygląd zawdzięcza Stanisławowi Augustowi. Obecnie mieści się tu bibljoteka im. Ll. Łopacińskiego.

a po zburzeniu jej, do Katedry gdzie umieszczono go w kaplicy św. Stanisława Kostki, odtąd kaplicą Pana Jezusa nazwanej.

Wiek XVI i początek XVII, to najświetniejszy okres historji Lublina, który dochodzi do szczytu rozkwitu i zaludnienia. Powoli jednak zaczyna się upadek; przynoszą go wojny szwedzkie, kozackie moskiewskie, z Rakoczym, powodujące rabunki, pożary, głód, nędzę i ruinę. Liczba mieszkańców zmniejsza się, zanika handel, upada rzemiosło, miasto ubożeje, większość zabytkowych budynków świeci pustkami i grozi zawaleniem. W czasie Konfederacji Barskiej Moskale burzą ifpalą znaczną część domów.

Po rozbiorach Polski grasują fu Austryjacy, których wyganiają wojska Księstwa Warszawskiego, a po pokoju Wiedeńskim, jako część składowa Królestwa Kongresowego, dzieli jego losy. Podobnie do innych ziem Polski, zwłaszcza po powstaniu 63 r. nie może się rozwijać kulturalne i narodowo, gdyż działa tu słynny Apuchtin, który za wymówienie słowa po polsku wyrzucał młodzież z gimnazjów.

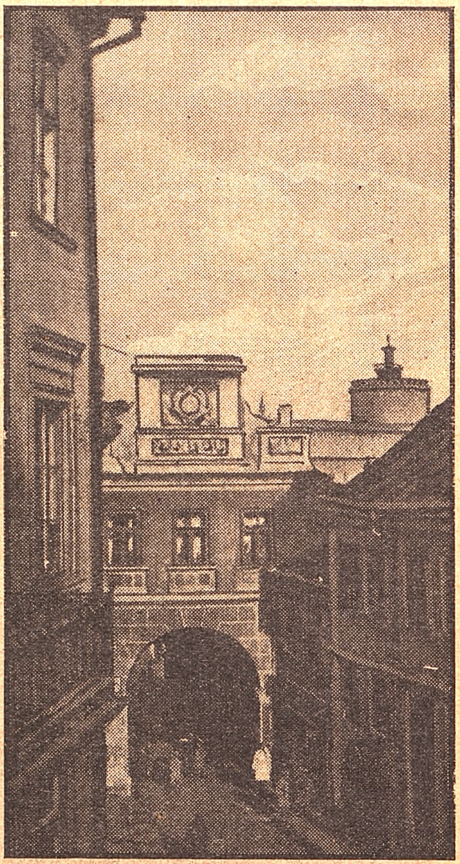
Zaledwie jednak rewolucja r. 1905, wstrząsnąwszy caratem, rozluźniła nieco więzy, korzysta z tego społeczeństwo polskie, by stworzyć nowe placówki nauki i sztuki: powstają szkoły polskie, Bibljoteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, Muzeum Lubelskie i t. p.



Klasztor i kościół podominikański

od strony Podwala. Przepiękny jest widok tych wspaniałych gmachów na tle zieleni drzew i łąk nadbystrzyckich

Początkowo kościół został wzniesiony w stylu gotyckim z cegły palonej przez Kazimie rza Wielkiego, a po pożarze w XVI w. został całkowicie przebudowany i wzniesiono przy nim zabudowania klasztorne, stojące na brzegu wzgórza, na którym rozłożył się starożytny Lublin.*



Brama Grodzka

pochodząca z czasów Kazimierza Wielkie go, lecz w r. 1785 przebudowana i odno= wioną. Za nią ciągnął się głęboki parów, napełniony wodą, przez który prowadził most zwodzony do zamku.*

Obecnie w okolicach bramy Grodzkiej mie ści się dzielnica żydowska Lublina.*

Dopiero w związku z odrodzeniem Narodu za panowania Stanisława Poniatowskiego rozpoczynają się starania koło dźwignięcia się z ruiny.

Powstaje Komisja Dobrego Porządku, której wysiłkiem odnawia się zniszczone bruki i wodociągi, rozbudowuje nowe dzielnice poza obwarowaniem miejskiem, zaprowadza rodzaj straży pożarnej i oświetlenia, wydaje surowe, „względem ochędóstwa“ przepisy, szanuje finanse. Odrestaurowany nieco i odświeżony Lublin wita uchwalenie. Konstytucji 3 Majai salwami z armat i illuminacją.

W czasie wojny światowej stał się Lublin stolicą tz. C. K. Generał Gubernatorstwa, obejmującego teren okupacji austryjackiej. Po przegranej wojnie przez państwa centralne, gdy zawitała jutrzenka wolności, przedstawiciele polskiej lewicy tz. aktywiści wyłonili tu ze siebie skrajnie lewicowy rząd lubelski pod przewodnictwem J. Moraczewskiego, który jednak nie utrzymał się długo.

Obecnie Lublin leżąc w centrum bardzo żyznej bogatej dzielnicy Polski stał się ośrodkiem caraz bardziej rozwijającego się tu, rolniczego przemysłu przetwórczego.

REDAKTOR i WYDAWCA: J. GRABOWSKI

Drukarnia Braci Albertynów, Grochowska 121